

# SŁOWO

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

Cena ogłoszeń: Wiersz normalny jednostronny: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

s. + p.

Lekarz Weterynarii, Porucznik W. P., Referent Szefostwa Wet. D O K. III w wieku lat 30 zmarł po krótkich cierpieniach dnia 5/XI r. b. w Grodnie i pochowany tamże na cmentarzu wojskowym.

## KAZIMIERZ MOROZ

Nabożeństwo żałobne będzie odprawione w Wilnie w kościele po-Dominikańskim dnia 13/XII o godzinie 8 rano. O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani Rodzice i Siostry.

Z powodu operacji po ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 9 grudnia roku 1922 ukochany nasz syn w wieku lat 3

## Niuta Boczkarew

O czym zawiadamia krewnych i znajomych pograżona w głębokim smutku Stroskana rodzina.

O dniu pogrzebu nastąpi osobne zawiadomienie.

## CYRK A. Ciniselli

Codziennie 8-ma, wieczór  
Sensacyjny grudniowy program.

WILNO, LUDWISARSKA 4, (gmach Krengla).

DZIŚ! Występ wszystkich nowych Świątecznych atrakcji. DZIŚ!

## Zgubiona broszka-medaljon z fotografią, oprawiona w srebro.

Dla znalazcy nie przedstawia dużej wartości, natomiast cenna jako pamiątka. Uprasza się łaskawego znalazcę odnieść za wynagrodzeniem, Mickiewicza 4, adm. „Słowo”.

## Duży lokal do wynajęcia

w pobliżu Placu Katedralnego natychmiast na przystępnych warunkach tylko dla poważnych reflektantów. Wiadomość w administracji „Słowa”.

DOM BANKOWY

## T. BUNIMOWICZ

= BANK DEWIZOWY =

sprzedaje z polecenia

P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwową  
Pożyczkę Złotą

z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne

do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

## Siwizna to Starość

nie daj się jej zaskoczyć  
przywołaj na pomoc

ONDINE Idealny nieszkodliwy płyn do farbowania włosów

B. Wasilewski i S-ka Sp. z ogr. odpow.

W rsz- wa, Królewska 3, tel. 153-83

ŻADAC we wszystkich pierwszorzędnym Składach aptecznych, Zakładach fryzjerskich i perfumerjach.

Najwyższe ceny za stare złamane płytki gramofonowe płaci firma „UNIERSAL” ul. Wielka 41.

Szkoła nowoczesnych tańców

M. Frost,

ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

Duży rabat handlującym tytoniem i papierosami wszystkich marek i fabryk.

„HAWANNA” Wielka 80

Lekarz-Dentysta

J. Wilkomirski

Wznowił przyjęcie chorych  
ul. Wielka 39.

## JAN WOKULSKI

Wielka 29 Wielka 29

POLECA

na upominki gwiazdowe  
w wielkim wyborze:

Wykwintną BIELIZNĘ męską i damską  
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI,  
POŃCZOCHY, SKARPETKI,  
TRYKOTAŻE męskie i damskie,  
PORTFELE, PAPIEROŚNICE,  
TOREBKI, SPINKI, KRAWATY,  
CACHE NEZ (jedwabne i wełniane)  
SWETRY (wełniane i jedwabne),  
BLUZKI „Jomping” i „Francuskie”  
PYJAMAS — SZLAFROKI,  
KAMIZELKI, 3-2  
KURTKI do polowania,  
KAPELUSZE, CZAPKI,  
LASKI, PARASOLE,  
KALOSZE,  
PEPFUMY I PUDER „COTY”  
i t. d.

Dla wygody Szanownej publiczności magazyn będzie otwarty w dni 8, 10 i 17 b. m. od godziny 1—5 po południu.

Na mocy postanowienia ministrów Skarbu, oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 sierpnia 1922 r., „Monitor Polski” Nr 193 z dnia 26-go sierpnia 1922 r.,

Tow. Ubezpieczeń

## „Przezorność”

niniejszem podaje do wiadomości pp Akcjonariuszy i Ubezpieczonych, że subskrypcja na akcje III em. Tow. „Przezorność” trwać będzie od dnia 1 grudnia r. b. do dnia 1 marca 1923 r. Wydawanie świadectw tymczasowych i przyjmowanie zapisów na pozostałe akcje, odbywać się będzie w lokalu Dyrekcji Tow. w Warszawie, plac Małachowski 4, codziennie od 10—2, w soboty od 10—12.

Wyciąg z postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5 sierpnia 1922 r. Nr 455:

a) pierwszeństwo do nabycia 51,000 akcji III-emj emisji służy posiadaczom akcji I emisji, oraz posiadaczom akcji II emisji, wymienionym w p. 3 a) i b) postanowienia, w stosunku 3 nowych akcji na jedną posiadaną; pierwszeństwo do nabycia pozostałych 2,500 akcji III emisji mają ubezpieczający, którym skutkiem posiadania zbyt małego funduszu w przypadających do dn. 24 kwietnia 1922 r. składkach, bezpłatnych akcji II emisji nie przydzielono;

c) cenę emisyjną akcji III emisji określa się na 900 mkp. za sztukę, z czego 540 mkp. przeznacza się na kapitał zakładowy, 200 mkp. na koszty organizacyjne, resztę zaś pozostałą po pokryciu kosztów, związanych z emisją nowych akcji, na kapitał zapasowy;

e) akcje III emisji, nierozobrażone przez osoby, mające prawo pierwszeństwa do poboru, będą po upływie terminu, sprzedane przez Dyrekcję, po cenie nie niższej od emisyjnej, przy czym pierwszeństwo nabycia mają w zależności od tego, w której z poniżej podanych grup pozostały nieopobrane akcje: posiadacze akcji I emisji, wzgl. posiadacze akcji II emisji, wymienieni w punkcie 3a) wzgl. posiadacze akcji II emisji, wymienieni w punkcie 3b) wzgl. ubezpieczający, wymienieni w punkcie 4b) postanowienia, w braku zaś tychże, inni akcjonariusze i ubezpieczający.

f) pod względem udziału w zyskach, akcje III emisji będą zrównane z akcjami poprzednich emisji od dnia 1 stycznia 1923 r., pod względem zaś innych praw od daty wpisu do rejestru o wpłacie kapitału zakładowego.

## Elekcja prezydenta.

Szeregujemy sobotnich kandydatów do godności prezydenta Rzeczypospolitej w następującym porządku: hr. Zamoyski, Narutowicz, Wojciechowski. Cieszymy się, iż przeszedł drugi, a nie trzeci. Żałujemy, iż nie przeszedł pierwszy.

Hr. Maurycy Zamoyski niewątpliwie posiada najwięcej kwalifikacji na wysoki urząd. Oczywiście, od samego początku on, a nie p. Trąpczyński był kandydatem Demokracji Narodowej. Pan Trąpczyński był potrzebny, aby rozszerzyć dystans możliwości, w tym celu, aby kandytura hr. Zamoyskiego stała się kompromisową. Dziwimy się nawet warszawskim publicystom z „Kurjera Porannego” i „Robotnika”, iż tyle energii i żółci wleli w zwalczanie tej fatamorganicznej kandydatury.

Hr. Zamoyski, od r. 1905 wciągnięty w pracę polityczną wielkiego stronnictwa zachowywał niezależność własnego sądu. Odchylenia te świadczyły o szlachetnym i trzeźwym umyśle obecnego ambasadora w Paryżu. Specjalnie w kwestjach narodowościowych w Polsce pogląd hrabiego przewyższał o wiele oficjalne zapatrywania jego partii. Klub niemiecki uważał za możliwe głosować na Zamoyskiego. Jest to dowodem, iż w naszych obywatelach niemieckiej narodowości posiadamy doskonały materiał, niestety przez braci Wielkopolan do państwa polskiego na każdym kroku zrażany.

Ordynat Zamoyski, potomek wielu wybitnych patriotów i mężów stanu, członek rodziny, posiadającej tak chlubne, a czyste tradycje, rodziny-organizacji związanej z wielkością i zwycięstwami, z tragedją i klęskami dawnej Polski, Zamoyski jako prezydent przypominałby nam, iż nie jesteśmy gromadą ludzi przypadkiem na pewnym terytorjum spędzonych, lecz narodem starym, posiadającym mocne nici, wiążące go z przeszłością. Ubolewać należy, iż zajadłość partyjna po stronie lewicy, egoistyczna gra „Piasta” i brak uzdolnień politycznych w łonie ugrupowań Ch. J. N. nie pozwoliły, aby Polskę nazewnątrz reprezentowało prawdziwie polskie i prawdziwie senatorskie nazwisko.

Pan Gabriel Narutowicz jest niewątpliwie człowiekiem bardzo zdolnym. Taksamo jak i pierwszy Naczelnik Państwa Polskiego, p. Narutowicz pochodzi z Litwy, z Kowieńszczyzny. Jest to dowodem, jak dalece społeczeństwo tamtejsze związane jest z Polską, a także dowodem, iż Prezydent Rzeczypospolitej posiadać będzie zrozumienie dla sprawy polskiej w granicach państwa Kowieńskiego.

Gra Wincentego Witosa podczas wyborów prezydenta najzu-

pełniej, od a do z, potwierdza hipotezę, którą wypowiedzieliśmy tydzień temu, we wtorek ubiegły, w artykule „Opozycja, której nie ma”. Pan Witos, jak widać, istotnie nie życzył sobie, aby na stanowisko Prezydenta wybrany został ktoś z Ch. J. N., ani też ktoś z „Piasta”. Życzył sobie natomiast kogoś, kto by wszystkie siły opozycji potrafił zogniskować w jedną całość, a to dlatego, żeby umożliwić partii „Piast” przejście od sojuszu z Ch. J. N. do sojuszu z zespołem lewicy.

Piłsudski przejrzał grę Witos, nie chciał być siłą mechaniczną dla partyjnych celów wykorzystywaną. Na metną grę partyjną nie chciał dawać swego nazwiska. Wytyczne Witos nie uległy jednak zmianie. Zabrakło Piłsudskiego, zgodził się na ersatz — Piłsudskiego, na kogoś kto, nie reprezentując ideologii społecznej, reprezentuje politykę możliwą do przyjęcia dla wszystkich grup lewicowych oraz mniejszości narodowych.

Szczegółowe relacje sejmowe jeszcze raz potwierdzają tę hipotezę. We czwartek Witos mówi, że nie wysuwa swego kandydata, potem p. Wojciechowski wysuwa bardzo ostrożnie, nie dając tej niży swojej kandydaturze poparcia swojej obrotowości i niezrównanego sprytu.

O ile, postępowanie Witos kryje się w mrokach intryg, to postępowanie związku ludowo-narodowego i grup sfederowanych uderza poniżej przeciętną nieudolnością polityczną. Owe pięciokrotne odstąpienie swego kandydata w pięciu głosowaniach jednakową ilością głosów przypomina starożytną, który gorzej w ogniu prawosławnych katów wysuwał z tego ognia dwa palce i żegnał się nimi. Co uchodzi fanatykowi, to nie uchodzi grupie politycznej. Trzeba mieć anty-talent do polityki, aby nie umieć sobie pozyskać kilkunastu głosów potrzebnych hr. Zamoyskiemu do absolutnej większości, aby nie umieć zdobyć poparcia chociażby głupiego enpeuru. Wreszcie wyjaśnienia wymaga następująca notatka, która się ukazała w sobotę w „Gazecie Warszawskiej”, lejbo-organie związku ludowo-narodowego:

Godz. 11.30. Napięcie nerwowe w całym Sejmie wzrasta.

P. Witos ukończył swoją rozmowę z posem Wachowiakiem i zaproponował jego klubowi głosowanie na p. Wojciechowskiego.

P. Koriantemu zaś postawił alternatywę: albo p. Wojciechowski albo p. Morawski.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska” ogłasza oświadczenie klubów p. Dubanowicza, związku ludowo-narodowego, oraz chrześcijańskiej demokracji, zapowiadające „odmowę poparcia wszelkim rządóm przez p. Narutowicza powoływa-



nym. Oświadczenie to podajemy poniżej. Ch. J. N. chce więc uniemożliwić stworzenie większości parlamentarnej, zmusić do rozwiązania Sejmu i pogrążenia kraju całego w gorączkę przedwyborczą. Wygląda to tak, jak gdyby nie demonstrujące grupy młodzieży uzależnione były od kierowników Ch. J. N., ale naodwrot, przywódca Ch. J. N. tą drogą chce zmusić p. Narutowicza do rezygnacji. Jest to forsowanie zamku źle dobranym kluczem. Jeżeli klucz jest źle dobrany, to się nic siłą nie zrobi, conajwyżej klucz połamie.

Mieliśmy rację, twierząc w artykule „W dzień otwarcia Sejmu”, iż mniejszości narodowe odegrały decydującą rolę przy elekcji prezydenta. Jesteśmy pewni, iż elekt jest nieskończenie lepszy od swoich elektorów. Pan Narutowicz zainicjowany jest przez „Wyzwolenie”, poparty przez mniejszości narodowe. Instytucja Prezydenta Republiki będzie w Polsce zawsze uzależniona od mniejszości narodowych. Cały charakter sobotnich wyborów zmusza nas do powtórzenia z siłą *ceterum censeo*, tezy o bezwzględnej szkodliwości w naszych warunkach instytucji obieralnego prezydenta.

Partyjność jest tą formą, w którą się wiewa w praktyce uznanie zwierzchnictwa narodu. Każda godność obieralna będzie uzależniona od motywów partyjnych, partyjnej racji stanu. Każdy urząd obieralny przez partje staje się temsamem celem pocisków partji przeciwnej. Ustrój parlamentarny całą swą konstrukcją wspiera na osi, którą musi być czynnik pozapartyjny, bezpartyjny, ponadpartyjny — monarcha.

Partje są siłą rozpędową, naczelnik państwa jest hamulcem, obliczonym na działanie jedynie w chwilach wyjątkowych lub katastrofalnych. Nie można dla siły rozpędowej i hamulca mieć jednej dźwigni — wyborów partyjnych. *Cat.*

WARSZAWA. (Pat.). Po zamknięciu Zgromadzenia Narodowego marszałkowie Sejmu i Senatu oraz Prezydent ministrów udali się do p. Narutowicza, komunikując o powołaniu go na stanowisko prezydenta Państwa. Narutowicz oświadczył, iż wybór przyjmuje.

Następnie udali się do p. Narutowicza wszyscy ministrowie celem złożenia życzeń.

WARSZAWA. (Pat.). Na obiedzie niedzielnym, wydanym z powodu podpisania traktatu handlowego polsko-japońskiego, prezydent Narutowicz występował jeszcze w roli ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA. (Pat.). W niedzielę prezydent Narutowicz jak zwykle urzędował w ministerstwie spraw zagranicznych od godziny 11-ej do 14-ej. Przyjął życzenia od wyższych urzędników, oraz członków korpusu dyplomatycznego.

WARSZAWA. (Pat.). Prezydent Narutowicz złożył dziś wizytę Naczelnikowi Piłsudskiemu, poczem w parę godzin później był rewizytowany.

WARSZAWA. (Pat.). Między Naczelnikiem Państwa, a nowoobranym prezydentem została ustalona data zdania oraz przyjęcia urzędu na czwartek rano. Do tej chwili najwyższa władza wykonawcza pozostaje w rękach Naczelnika Państwa.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Nowoobranego Prezydenta przyjął wczoraj w M. S. Z. Marszałek Rataja. Omawiano szczegóły złożenia przysięgi.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Klub Wyzwolenia wystąpił z protestem przeciwko postawie ugrupowań prawicowych, zmierzających do uniemożliwienia poniedziałkowego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). „Robotnik” podaje, że podczas niedzielnej przyjęcia delegacji „Wyzwolenia” rezydent Narutowicz dziękował za wysunięcie kandydatury i zaznaczył, że podczas sprawowania swego urzędu, idąc za radami Naczelnika Państwa, odzyskać będzie w duchu skromnym i bezkompromisowym. Pozostanie wiernym demokracji i idei republikańskiej. Zapytany o pogląd w sprawie tworzenia rządu, oświadczył Prezydent, że zamierza po przyjęciu dymisji obecnego rządu powierzyć tymczasowo sprawowanie władzy nadal gabinetowi Nowaka.

WARSZAWA. 10. XII. (A.W.). W niedzielę w kilku punktach miasta odbyły się manifestacje, nieliczne grupy demonstrantów złożone przeważnie z młodzieży skupiały się pod Sejmem i mieszkaniem Prezydenta. Demonstracja szybko zlikwidowana bez zajść.

WARSZAWA. 11. XII. (A.W.). Na poniedziałek zapowiedziane zostały demonstracje przeciwko Prezydentowi Narutowiczowi. Demonstranci zapowiadają niewpuszczenie członków Zgromadzenia na posiedzenie o 12 w południe. W niedzielnych demonstracjach brała udział młodzież. Dzienniki poniedziałkowe występują przeciw temu

zaznaczając, że przeniesienie walki na ulicę jest bronią obosieczną.

Oświadczenie Klubów Chrześcijańskiej Jedności Narodowej.

Wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej dokonany został większością, która powstała jedynie przez połączenie głosów lewicy z głosami obcych narodowości. Przeciwni 227 głosom polskim, które padły na p. Maurycego Zamoyckiego, i 29 polskim kartkom białym połączyło się tylko 186 głosów polskich ze 103 głosami obcych narodowości, które złożyły się razem na większość p. Gąbryela Narutowicza. Uziął tych 103 głosów obcych narodowości w większości jest najdokładniej stwierdzony przebiegiem wyborów, gdyż już od drugiego głosowania prawie wszystkie głosy obcych narodowości z nazwiska p. Bau-doin'a de Courtenay przetrwały się na nazwisko p. Narutowicza.

Trzy grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej listy 8, jako najliczniejsze zgrupowanie polskie w Sejmie i Senacie, rozporządzające razem w Zgromadzeniu Narodowym 218 głosami, poczuwały się do obowiązku zapewnienia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. W tym celu ustąpiły za pośrednictwem swej wspólnej Komisji Parlamentarnej wejść w styczność przedewszystkiem z grupą P. S. L.—Piasta, w porozumieniu z którą przeprowadzono wybory Marszałków Sejmu i Senatu. Ustąpienia te podejmowano bez przerwy, z uporczywą cierpliwością, w szczególności w ciągu całego tygodnia ostatniego, poddając kolejno kandydatury Wojciecha Trampczyńskiego, Ignacego Paderewskiego, Maurycego Zamoyckiego, Stanisława Gąbryńskiego, Józefa Hallera, prof. Kazimierza Morawskiego, ale bezskutecznie. Grupa P. S. L.—Piasta, odmawiając oświadczenia za jakimkolwiek kandydatem wspólnym, tuż przed głosowaniem wysunęła własnego kandydata w osobie p. Wojciechowskiego, o którym jej przywódca twierdził, że w razie wyboru zrzeknie się godności, a w ciągu głosowania przetrzyma swe głosy na kandydata obcych narodowości.

W ten sposób stało się, że kandydat, mający tylko mniejszość głosów polskich, narzucony został na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosami obcych narodowości.

Podstawowa zasada zdrowej polityki narodowej została podeptana.

Naród polski musi odczuć i odczuje taki wybór pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej w odbudowującym się zmuszenie niepodległym bycie po stuletniej niewoli, jako ciężką zniewagę wyrażoną pokoleniom, które o nie-winą akcję antyrosyjską w okresie wojny japońskiej, rachowatą na Stanisława Grabskiego. Przychodzę doń w Krakowie i mówię: Wyszedłem ze Stronnictwa N. D. i rozpoczynam z nim walkę, gdyż stronnictwo to nie chce wyzyskać wojny rosyjsko-japońskiej dla sprawy polskiej. — Szkoła, że wyszliśmy z tego stronnictwa — brzmiała odpowiedź Grabskiego, właśnie wszedłem do tego stronnictwa i uważam, że dziś nie da się zrobić w okresie wojny japońskiej.

W 1908 r. podczas konfliktu bośniackiego, gdy zapowiedziano się wojna rosyjsko-austriacka, Grabski i Gąbryński byli zwolennikami aktywnej antyrosyjskiej polityki na wypadek wojny. Z tą ideą Grabski przyjeżdżał do Warszawy, wracając miał w Krakowie w jednym ze stowarzyszeń akademickich wykład o nadchodzącej wojnie i o naszym w niej udziale.

Endecja galicyjska, do której należał Grabski, uległa demoralizacji politycznej pod wpływem endecji zaboru rosyjskiego, a ta zdemoralizowała się najbardziej w Dumie rosyjskiej. W końcu jednak 1908 r., a więc po dniach szwajcarskich, Roman Dmowski przyznał się przed Władysławem Żukowskim, że gdyby był

podległość walczyły, jako gwałt zadany myśli politycznej polskiej, jako gróźbę znamie rozstroju.

Grupy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej nie mogą wziąć na się odpowiedzialność za bieg spraw państwowych w takim stanie rzeczy głęboko niezdrowym i odmownie wszelkiego poparcia Rządowi, powoływanym przez Prezydenta narzuconego przez obce narodowości, Żydów, Niemców i Ukraińców.

Stronnictwa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej podejmują stanowczą walkę o narodowy charakter Państwa polskiego, zagrożony tym wyborem.

Komisja Parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej

Związek Ludowo-Narodowy: Stanisław Gąbryński, Stanisław Grabski, Marian Seyda, Julian Zdanowski, — Chrześcijańska Demokracja: Józef Chaciński, Ludomir Czerniewski, Wojciech Korfański, — Klub Chrześcijański - Narodowy: Edward Dubanowicz, Stanisław Stroński, Tadeusz Szoldrzyński.

Zaprzysiężenie Prezydenta.

WARSZAWA (Pat.). Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się o g. 12 m. 15. Marszałek Rataj, otworzywszy posiedzenie, zaprosił na sekretarzy senatora Stefana Kopcińskiego i posła S-rwacego Niedbalskiego. Następnie zwrócił się do sekretarza Kopcińskiego, aby tenże wprowadził na salę Prezydenta.

Na salę wchodzi Prezydent Narutowicz, witany okrzykami „Niech żyje!”

Przewodniczący Rataj zwraca się do niego: „Panie ministrze, Zgromadzenie Narodowe na posiedzeniu dnia 9 grudnia wybrało pana na Prezydenta Rzeczypospolitej. Zapytuje pana, czy pan ten wybór przyjmuje.” Narutowicz odpowiada: „Przyjmuję”. Na sali rozlegają się brawa i oklaski.

Marszałek Rataj zabiera głos ponownie i mówi: „Wzywam pana

## Konferencja Lozańska.

Wyniki ostatnich obrad.

LOZANNA. 10. XII. (A.W.). W wyniku ostatnich obrad zaakceptowano częściowo tę turecką w sprawie cieśnin. Zgodzono się na wyłączenie wybrzeża Marmora z projektowanej strefy demilitaryzowanej. Pozwolono na przewóz wojsk kolejami przez strefy demilitaryzowane oraz na zachowanie arsenałów w Konstantynopolu. Nad innymi punktami obrady toczą dalej.

Obrady w sprawie demilitaryzacji.

LOZANNA. 10. XII. (A.W.). Obrady w sprawie demilitaryzacji cieśnin postąpiły naprzód. Prawdopodobnym jest bliskie o-

siągnięcie zupełnego porozumienia w tej sprawie. Co do innych spraw, to sytuacja nie uległa zmianie.

siągnięcie zupełnego porozumienia w tej sprawie. Co do innych spraw, to sytuacja nie uległa zmianie.

siągnięcie zupełnego porozumienia w tej sprawie. Co do innych spraw, to sytuacja nie uległa zmianie.

Nieprzejednane stanowisko

LOZANNA. (Pat.). W komisjach zapatrywania sprzymierzonych w sprawie ustroju kapitulacyjnego i w sprawie długu otomańskiego spotkały się z nieprzejednanym stanowiskiem Turków.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)  
Występy Wandy Siemaszkowej  
Dziś — BALLADYNA.  
J. Słowackiego.  
Początek o godz. 8 wiecz.

## Żmych przeżyć politycznych i walk.

XII.

W kilka miesięcy potem, już po moim wyjściu z obozu socjalistycznego, Stanisław Grabski ponownie do niego wstąpił; mieszkał wówczas w Rapperswille, gdzie bibliotekarzem był Mielczarski, członek zagranicznej organizacji P. P. S., wielki zwolennik zbrojnego powstania, skierowanego przeciwko Rosji, w czasie zaś Wojny Światowej zagorzał moskalofil, zbliżony do endecji wskutek współpracy z nią w dziedzinie kooperatywy, którym poświęcił się przed wojną po powrocie do kraju. Stanisław Grabski z Rapperswille przeniósł się do Krakowa i jeszcze w 1901 roku pisywał do socjalistycznego „Przedświtu” pod pseudonimem „Mazur” artykuły o przyszłej naszej akcji zbrojnej powstaniowej w zaborze rosyjskim. W tym samym czasie Grabski należał do Klubu Młodokonserwatyistów, był zwolennikiem Wł. L. Jaworskiego, opowiadał mi wówczas że bardzo ceni stronnictwo stańczykowskie, gdyż il króć tylko zbijała się sposobność osiągnięcia niepodległości, zawsze przedstawiciele tego kierunku sta-

rali się ją wyzyskać, i podnosił akcję hr. Staniłwa Tarnowskiego w okresie 1889—1892 r. zastrzeżenia się stowarzyszeń rosyjsko-austriackich. Do endecji Grabski w 1902 i 1903 r. był usposobiony niechętnie. W okresie mej akcji o wyodrębnienie Galicji był gorącym zwolennikiem wyodrębnienia i w tym duchu przemawiał na dyskusji Klubu Konserwatyistów, poświęcił wieczór dyskusyjny tej kwestji.

Stanisław Grabski starał się o katedrę ekonomii politycznej na uniwersytecie krakowskim, ale profesor Czerkaski, pragnący utrzymania dla siebie monopolu taksy egzaminacyjnej, nie dopuszczał obsadzenia wakujących katedr; Stanisław Grabski zapoznał się na dyskusji w sprawie wyodrębnienia Galicji z Gąbryńskim i ten wprowadził go na uniwersytet lwowski. Jeszcze przed przyjeściem się do Lwowa Grabski wstąpił do Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, na początku wojny rosyjsko-japońskiej, w tym właśnie czasie, gdy ja wyszedł z tego stronnictwa, gdyż wówczas zarysowały się różnice nie teoretyczne, ale praktyczne i w wysokim stopniu aktualne.

Gdy wychodziłem z Narodowej Demokracji i pragnąłem roz-

wiedział, że nastąpi konflikt bośniacki, nie proklamowałby neoslawizmu.

Grabski poszedł w kierunku i rosyjskim i stał się podczas inwazji rosyjskiej w Lwowie mężem zaufania Bobryńskiego wskutek nienawiści do Bobrzyńskiego, a ta nienawiść rozwinęła się w nim przez uprawianą opozycję. Stanisław Grabski jest to nerwowiec, z dziaćka psychicznie tkniętego, stąd niezrównoważony duchowo.

Uczyliem dygresję, pisząc tyle o Graoskim, ale on jest jaskrawym przykładem, jakim metamorfozom ulegają u nas ludzie. Metamorfozy Grabskiego nie były nigdy wywołane przekupstwem, chęcią zbagacenia się. Był on zawsze bezinteresowny, ale niezupełnie poczynałny. Przed laty opowiadał mi Grabski, że gdy siedział na ławce w ogrodzie publicznym badeńskim, przystąpił do niego stary Niemiec i zapytał: „Czy pan jesteś z Mittelstädt?” — „Nie, lecz dziadek z matczynej strony był Mittelstädt”. „Pan jesteś do niego tak podobny; byłem z nim w jednym oddziale pod Mirosławskim w rewolucji 1848 r.; on był w wieku pana i dziś, gdy patrzę na pana, widzę jakby jego przed sobą”. Opowiadając mi, Grab-

ski mówił: „To podobieństwo bardzo mnie niepokoi, bo Mittelstädt był zwarjowanym ekonomistą”.

W okresie mej współpracy z Narodową Demokracją w Galicji, a w ściwie w okresie, kiedy się N. D. wytwarzała, wskutek akcji kierowników ligi narodowej i wpływów „Słowa Polskiego”, przez nią objętego, najwybitniejszym umysłem wśród ligistów był ś. p. Jan Popławski, dawny współpracownik „Głosu”, człowiek o dużej kulturze umysłowej i talencie pisarskim. Popławskiego przy pisaniu unosił temperament i bardzo często, pisząc artykuły, zachodził za daleko, przekraczając granice swych zwykłych poglądów. W sprawie wyodrębnienia Galicji w stosunku do Węgier i do Słowian zczyzny Popławski stanął w krótko na moim stanowisku. W „Słowie Polskiem” był kierownikiem działu politycznego i autorytetem dla redaktora p. Zygmunta Wasilewskiego, człowieka najzupełniej nie orientującego się w sprawach politycznych, dbającego aby układ numeru był dobry, nie brakowało żadnych działów i t. p. Grzechy, uprzejmy w obęczeniu, p. W. sprawiał na mnie zawsze wrażenie właściciela sklepu białego. *Władysław Studnicki.*



Przy Lecznicy „Sanitas“  
został otwarty Oddział położniczy

Piwna 3  
naprzeciw Ostrej Bramy  
telefon 359

## Konferencja rozbrojeniowa.

Oświadczenie Radziwiłła.

MOSKWA. 10-XII. (A. W.). Radziwiłł oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że konferencja moskiewska da możliwość omówienia spraw, które teoretycznie zostały przewidziane Traktatem Ryskim, praktycznie zaś nie były zrealizowane. Zapytany o stosunek Litwy do Polski, Radziwiłł odpowiedział: stosunki polsko litewskie reguluje fakt należenia obu państw do Ligi Narodów, wszelkie kwestje pomiędzy nimi mogą być dyskutowane przed Ligą Narodów. W sprawie rozbrojenia będziemy z Litwą dyskutowali, ale trzeba zauważyć, że Litwa proporcjonalnie do swego saldnienia posiada armię sześć razy większą od Polski. Zapytany czy Polska jednocześnie na konferencji reprezentuje i Rumunję odpowiedział: jestem upoważniony według swego zdania do złożenia pewnych deklaracji w imieniu Rumunji. W sprawie rozbrojenia morskiego Delegacja Polska będzie podtrzymywała stanowisko Państw Bałtyckich, kładących nacisk na to rozbrojenie.

Obrazy nad projektem paktu o nie-agresji.

MOSKWA. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Biura Konferencji zajmowano się w dalszym ciągu projektem paktu o nie-agresji. Dłuższą dyskusję wywołał punkt o arbitrażu, w czasie której delegat litewski usiłował przemycić zastrzeżenie, iż Polska godzi się na arbitraż w sprawie wileńskiej. Wszystkie jednak delegacje przyjęły propozycję polską, wyłączającą sprawy terytorjalne z pod obowiązku arbitrażu. Propozycja polska motywowana jest tem, że w sprawach terytorjalnych mogą zabierać głos co najmniej trzy strony, mianowicie: dwa państwa, roszcujące pretensję do danego terytorjum, oraz miejscowa ludność, której wola nie może stać się objektem sądu arbitrażowego. Delegat litewski odmówił przyjęcia projektu w redakcji zaakceptowanej przez delegację. Punkt 9 rosyjskiego projektu, dotyczący ograniczenia zbrojeń, postanowiono usunąć z porządku dziennego, przekazując go komisji techniczno-wojskowej. Następnie przystąpiono do dyskusji nad przedstawnym przez delegację rosyjską projektem rozpatrzenia spraw techniczno-rozbrojeniowych. W sprawie ilości wojsk zgodzono się, że możliwym jest

określenie przez poszczególne państwa maksimum stanu liczebnego tylko na rok 1923. Delegacje bałtyckie podniosły sprawę zbrojeń morskich, jednak rosyjska delegacja ponowiła oświadczenie, iż nie może przedstawić w tej dziedzinie żadnego pozytywnego projektu. Dalej delegacja rosyjska wysunęła sprawy ograniczenia budżetów wojennych. Wszystkie delegacje wykazały, jak skomplikowanym jest zagadnienie budżetów przy dzisiejszych stosunkach ekonomiczno-finansowych w Europie, i podkreśliły, jak uprzywilejowana jest sytuacja Rosji, która odziedziczyła wielki przemysł wojenny, a poświęcając wysiłek ostatnich dwóch lat na wojsko, stworzyła bogate podstawy materialne dla swej armii. Wreszcie, opierając się na doświadczeniu prac Ligi Narodów, poszczególne delegacje dowodziły, iż rozważanie spraw budżetowych wymaga dłuższego czasu i nieda się pomyśleć na obecnej konferencji.

Zaprzeczenie Radziwiłła.

MOSKWA. (Pat.) Radziwiłł na posiedzeniu konferencji zaprzeczył informacjom pochodzącym z Wiednia, jakoby Rumunja upoważniała go jedynie do roli obserwatora.

Nowe instrukcje.

MOSKWA. (Pat.) „Izwestija“ podają, że 5 grudnia rząd fiński postanowił wysłać delegację rozbrojeniową nowe instrukcje.

Jedyna odpowiedź.

MOSKWA. (Pat.) Fiński organ „Man Kinsa“ dowodzi, że oświadczenie Litwinowa na konferencji pragnie uniemożliwić Finlandji obronę państwa, na co jedyną odpowiedzią winno być zwiększenie fińskich sił obronnych.

TEATR	Wtorek
WIELKI	„Księżniczka czardasza“ operetka.
(Pohulanka)	Sroda
	„Krysia leśniczanka“ operetka
TEATR	Wtorek
(m. Szykomił)	„Taniec czynowników“
(m. paralizujący)	Sroda
	„Taniec czynowników“ komedia.

Dzienna sprzedaż biletów od 11-2 po p w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

## Obrady ministrów koalicyjnych.

Obrady wstępne w sprawie długów.

LONDYN. (Pat.) Urzędowo komunikują, że ministrowie koalicyjni przystąpili do obrad wstępnych w sprawie odszkodowań oraz w sprawie długów międzysojuszniczych.

Z politycznego punktu widzenia.

LONDYN. (Pat.) Konferencja aliantów trwała 45 minut, odroczone ją następnie do poniedziałku. Urzędowo komunikują, że rozpatrywano sprawę odszkodowań i długów z politycznego punktu widzenia.

U króla.

LONDYN. (Pat.) Król przyjął na posłuchaniu Polcarego, Missoliniego i Theunisa. W poniedziałek odbywać się będą obrady konferencji.

Pierwszy dzień obrad.

LONDYN. (Pat.) Pierwszy dzień obrad ministrów koalicyjnych pozostawił najlepsze wrażenie. Dyskusja ma charakter ogólny. Pogląd francuski w zakresie dopuszczania moratorium dla Niemiec najwyższy na okres dwulitni i tylko co do spłat gotówkowych.

Wymagana jest szybka sanacja finansów niemieckich. Celem stabilizacji marki, przewidziane jest udzielenie Niemcom kredytu w wysokości 500 mil. marek złotych pod gwarancją pobierania przez sprzymierzonych 25 procentów wartości z eksportu niemieckiego i z ceł, a także kontrolą nad kopalniami w zagłębiu Ruhry. Mussolini wręczył konferencji notę opinującą, że należy zmusić Niemcy do płacenia odszkodowań, oraz ażeby wymógł odpowiedzialne gwarancje w razie ewentualnego udzielenia moratorium. Bonar Law jest zdania, że utrzymanie serdecznego porozumienia między sprzymierzonymi posiada pierwszorzędną wagę. Anglia zgadza się na kontrolę sprzymierzonych nad reformą finansów Rzeczypospolitej, jak również na pobieranie 25 proc. wartości eksportu niemieckiego. W sprawie długów międzysojuszniczych Anglia gotowa jest wziąć pod uwagę ewentualne zmniejszenie się jej należności od sprzymierzonych, wzamian za zmiany w planie wypłat odszkodowań niemieckich.

nym, z serją bardzo pięknych obrazów świetlnych. Wstęp 100 marek.

— **Wzrost Ogóln-Akademicki** Rada Młodzieży Akademickiej zawiadamia wszystkich akademików, że dnia 12 b. m. o godz. 7 i pół w. (we wtorek) w Sali Śniadeckich Uniwers. odbędzie się Wzrost Ogóln-Akademicki. Na porządku dziennym wybory nowej Rady i wiele innych spraw. Obecność wszystkich akademików konieczna.

— **Dzieci dla dzieci.** Nieodwołalnie w niedzielę d. 17 b. m. odbędzie się w Lutni wielkie przedstawienie.

Wystawione będą: „Głupi Maciuś i Dziadek leśny“ Rydla.

Krakowskie Wesele Brodzickiego i „Święty Mikołaj w Wilnie“. Dochód z przedstawienia na ochronę im. E. Węskawskiej dla sierot po poległych obrońcach Wina.

Spodziewać się należy, że wobec tego celu, całe polskie Wilno poprze młodocianych naszych artystów i Komitet Ochrony.

Niema bowiem domu, niema w Wilnie rodziny, która nie obowiązaną była do spłacenia długu swym obrońcom. Niechże dzieciom sierot nadadzą dach i opiekę szczęśliwe polskie dzieci.

— **Przedstawienie cyrkowe** na dochód żłobka im. Maryi odbędzie się dnia 14 grudnia we czwartek o godz. 8 wieczorem. Bilety są do nabycia codziennie od 12 do 2 i od 5 do 8 w kawiarni Spółkowej Mickiewicza 4 i w dzień przedstawienia w kasie cyrkowej, Ludwisarska dom Krensla.

— **Bal kabaret Skarbowców.** Bez wątpienia, jedną z największych atrakcji przedświątecznych, będzie zapowiedziany na 13 b. m., t. j. w nadchodzącą środę, ten wieczór bal-tow-kabaretowy, który odbędzie się w otwierającym po raz pierwszy swoje podwoje lokalu przy ul. Wroniej.

W urządzenie tego lokalu, przeznaczoną na zabawy publiczne, włożono miliony, to też imponuje on poprostu niewidzianym dotychczas w Wilnie przepychem, połączone z wytwornym smakiem artystycznym.

Salony przy ul. Wroniej, doskonale ogrzane, posiadające znakomitą wentylację, są tak obszerne, że największa ilość osób, bez kłuku, bawić się tam może.

Niemniejszą atrakcją będą pisy koncertowe, do których udało się organizatorom zjednać tak wybitne siły jak pp. Kosiniską, Lachowiecką, oraz panów Wyrwiczę, Wawrzękowicza, Zonera

## KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Wtorek Aleksandra M.

Jutro: Lucji P. M., Otylli P.

Wschód słońca o godz. 8 m. 10.

Zachód „ o godz. 3 m. 30.

### WILEŃSKA.

— **Z Magistratu.** Zostały wyznaczone terminy następujących posiedzeń: 11 b. m. Komisji finansowej magistratu, d. 14 b. m. nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. (A. W.)

— **Zjazd Starostów.** We wtorek 12 b. m. otwarte zostaną obrady Zjazdu Starostów powiatowych ziem Wileńskiej. Na zjeździe omówione zostaną sprawy a) organizacji nowych Sejmików powiatowych, b) sprawy ułożenia budżetu na rok 1923 oraz c) sprawy ogólnie administracyjne.

— **Posiedzenie Powiatowej Komisji Ziemiańskiej** Dnia 13 b. m. odbędzie się posiedzenie Powiatowej Komisji Ziemiańskiej. Na porządku dziennym są następujące sprawy: 1) U-talencie wynagrodzenia za przejęty na rzecz Państwa majątek Borki, powiat Wileński, własność Szemberga, oraz 2) sprawy gospodarcze Komisji. (A. W.)

ELEGANCKI SALON MÓD  
„MAISON NOUVELLE“

W. - Pohulanka 16, m. 4.

Nadeszły ostatnie modele! :: :: ::  
Kapelusze, suknie wieczorowe i balowe  
i różne inne najwykwintniejsze rzeczy.

## TEATR POLSKI. Balladyna

tragedia Juliusza Słowackiego.

Słowacki nazwał swój utwór tragedją, ale jednocześnie ubrał ją w takie tęczy we blaski baśni i legendy, tak ją krasą pół i łak nadjeżdżających przyozdobił że ponurość jej stała się mniej realną, bajeczniejszą, czemś przedhistorycznym, i całość skryształizowała się w poemat polski, narodowy, czekający na polskiego Wagnera, by zdobyć wszechświatową sławę cyklu Nibelungów.

Tłumacząc się niejako przed przyjacielom z anachronizmów poematu, czuł poeta, że „instynkt poetyczny był lepszym od rozumu, i że słuchać tej dziwnej wiały, która szeptała do ucha nigdy przedtę niesłychane wyrazy, a oczom pokazuje nigdy, we śnie nawet, niewidziane istoty“, jestto stworzyć nieśmiertelne piękno, przekazane następnym pokoleniom jako „siła fatalna“, która ze zjadaczy chleba może uczynić arystokratów.

Dlatego każde szukać swego śladu w powietrzu i na fali, „a jeśli o mnie na fali i w powietrzu nie słychać, to znajdź mnie w sercu twojem“.

Balladyna jest tym poematem tęczy i mgły, bajki u kominia i śpiewki u jeziornej fali, tego marzenia z wartego w sercu i wyobraźni i dlatego, o ile weszła na scenę, utrzymywać należy ten jej charakter fantastyczny. Wystawienie Balladyny w Lutni polskiej trzeba za zasługę dyrekcji. Mieliśmy przed laty Lille Wenedę, za dyrekcji Młodziejewskiej, i wystawienie jej było dla Wilna sensacją, dziś zblazowany „grand monde“ wileński nie chodzi do teatru, paskarstwo i plotki stanowią dla pewnych sfer towarzyskich dostateczną strawę duchową; a szkoda, Balladynę w Lutni warto zobaczyć. Nie gorzej wypadła, niż silnie reklamowane ongiś wystawienie nieśmiertelnego poematu Słowackiego w Teatrze Polskim w Warszawie. Zaczawszy od dekoracji pomysłu p. Felsztyńskiego, utrzymano je w stylu lechickim, jeśli się tak można wyrazić, zwłaszcza sala na zamku Kirkora, o architekturze archaicznej, robiła wrażenie zupełnie harmonijne i estetyczne, stroje również nie grzeszyły żadnym anachronizmem. Szczęśliwą innowacją, dodatkiem, nie psującym całości, był balet elfów, pomysłu p. Milskiego. Z pewnością przyciągnie

on nawet tę część publiczności, która się mniej rozumie na piękności wiersza Słowackiego. Bardzo ładnie popisywały się młodzie utkie dziewczątka, zapewne uczennice szkoły tańców plastycznych, gdyż ruchy niektórych z nich znamionowały już wprawę i wybitną grację. Burzę oklasków wywoływało 4-o letnie maleństwo, poruszające się w takt za innemi; córeczka p. Korycińskiej otrzymała cukierki. Wczesna laury. Pochód z królem dzwonkowym przypominał wdzikiem barw i postaci jakiś subtelny fresk pompejański, było w tem dużo istotej poezji.

Role Balladyny grała p. Siemaszkowa; tragiczna, pełna wrażliwości postać upiastyczniała się jaskrawo w każdym szczególe; wspaniale zrozumiane i przeprowadzone zostało przejście z uczącego dziewczyny wiejskiej, o nieokielzanej, żywiołowej naturze w dumną obłąkaną próżnością panią z zamku Kirkora; na wyrazistej twarzy artystki wprost widać było budzące się i buchające jak płomień instynkty, popychające Balladynę do coraz nowych zbrodni. Zwłaszcza końcówka sceny, najtragiczniejsza, wywoływała dreszcz grozy. Z przyjemnością zaznaczyć

możemy postępy, które robi pani Molska, talent wyraźnie dramatyczny i nader sumienna artystka, każda jej rola jest opracowana bez zarzutu i matkę w Balladynie zaliczyć trzeba do lepszych jej kreacji. Wdzięczną Aliną była pani Bortnowska, sceny z siostrą odegrała umiejętnie, przeciwstawiając ponurej zardłości Balladyny pogodę mowy i uśmiechu.

Świetnie wykonał rolę Grabca, najtrudniejszą w sztuce gdyż najbardziej fantastyczną p. Szubert, wydobyl cały komizm i całą ironię tej postaci, opanował pamięciowo piękny wiersz Słowackiego i nie zacierał go, starając się nadać mu pozory artyści, grający pomniejszych role.

Dobrym Poeem był p. Vordt, również rolę Kirkora i Kistryna, spoczywające w rękach pp. Sawickiego i Kijowskiego, utrzymane były w odpowiednim charakterze epizody rycerskim, przytem charakteryzacja obu artystów, była zupełnie trafna.

Z ciekawej i nudnej roli Filona szczęśliwie wybrał p. Milski, trzymając się estetycznej linii greckich pasterzy i figuryne porcelanowych.

Cała strona fantastyczna, jak to już zaznaczyliśmy, wypadła nader estetycznie. Ślicznym, lotnym i trzepocliwym eifem była p. Łodzińska, lepszemu Skierkę trudno sobie wyobrazić; trzeba wielkiego poświęcenia dla sztuki, by zrobić z siebie takie małe straszyletko, jak to zrobiła pani Damin-Rychłowska, ale szatański komizm tej figurki wydobyla w całej pełni Uroczą Goplana była p. Bielska, a jej strój ze srebrnej laski robił z niej istną syrenę. Pomniejszych role były starannie opracowane i naogół sztuka wyreżyszerowana, co do ruchów i ensembów, bardzo dobrze. Bezwarunkowo, jest to jedyną z lepszych widowisk w tym sezonie i należałoby na nie zwrócić uwagę władz szkolnych, oraz związków oświatowych. Dobrze jest bowiem, gdy publiczność wileńska zobaczy arcydzieła literatury polskiej nie sparodjowane, jak to bywa na niektórych widowiskach, gdzie nie piekło, ale deski teatralne są wybrukowane dobrymi częściami, a piekło to ma recenzent! Tym razem miał rzetelną przyjemność. Publiczności było sporo, a nabrały trwały kółko, co też policzyć trzeba za zasługę dyrekcji.

Hro.



Państwo Wołkowie reprezentować będą balet w „Tańcu koników”.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Wielki. Dziś, we wtorek „Księżniczka czardasza”.

wackiego „Balladyna”, ujęta w 10 barwnych obrazach.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Po bratersku. Dn. 10 b. m. 15-0 letniemu Michałowi Brzeźnińskiemu brat jego starszy rozbił głowę kawałkiem żelaza.

Poszkodowanym lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

TELEGRAMY.

Odezwa posłów polskich w Kownie.

KOWNO (Pat) P słowie polscy ksiądz Laus i Kazimierz Wołkiewicz ogłaszają odezwę.

Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

ku zagłady, wydanego przez Litwę na ludność polską.

Nowe propozycje niemieckie.

LONDYN (Pat.) Niemcy złożyły Anglii notę, zawierającą nowe propozycje co do odszkodowań.

Podział długów Austrii.

PARYŻ 10/12 (A. W.) Komisja Reparacyjna uchwaliła podział długów państw sukcesyj-

nych Austrii. Według pogłosek Czechosłowacja ma otrzymać 42 proc., Polska i Jugosławia po 22 proc., Austria 86 proc.

Giełda.

Wilno, dnia 10 grudnia.

Żądano Poszuk. Transakcje

Table with exchange rates for various currencies like Dol. St-Z., Czeki i wpłaty, Londyn, Ruble, Marki niem., Franki, Listy zast., W. B. Z.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Delegata Rządu w Wilnie

ogłasza niniejszem powtórny przetarg na dzierżawę wskazanych obiektów wodnych (rzek i jezior), który ma się odbyć dnia 4-go stycznia 1923 roku o godzinie 10-iej w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynarii w Wilnie (ul. Wielka Pohulanka Nr 24, pokój Nr. 16).

Kandydaci na dzierżawę winni złożyć do godz. 10 ej 4-go stycznia 1923 r. do kancelarii Wydz. Roln. i Weter. (pokój Nr. 16) w zapieczętowanych kopertach oferty opłacone 200-markowym stemplem, z napisem: „ferta na dzierżawę grupy Nr. . . .”

Oferty mają zawierać: 1) imię i nazwisko oraz miejsce zamieszkania kandydata na dzierżawę, w razie zbiorowej oferty—deklarację o przyjęciu przez oferentów solidarnej odpowiedzialności.

Komisja przeprowadza przetarg ustny, dopuszczając tylko uznanych przez siebie za odpowiednich kandydatów. Dzierżawcy, którzy nie dotrzymali zobowiązań dzierżawnych względem Rządu, udziału w licytacji brać nie mogą.

Po przeprowadzonym przetargu ustnym, Komisja przystępuje do otwierania ofert i zatwierdzenia wniosku, któremu kandydatowi z pośród współubiegających się należy dany obiekt wydzierżawić.

Komisji przysługuje prawo wyboru z pośród reflektantów kandydata na dzierżawę niezależnie od wysokości zadeklarowanej tenty.

Warunki dzierżawy oraz normalny kontrakt są do przejrzania w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii w Wilnie w godzinach urzędowych.

Table with columns: Nr. grup, Nazwa obiektów wodnych (Rzeki i jeziora), Gmina, Od stacji kolejowej, Wiorst, Oszar w dziesiętnach, Cena wywoławcza w funtach ryby, Termin dzierżawy.

W POLSKIM MAGAZYNIE Damskiej, męskiej i dziecięcej konfekcji Najrozmaitszego obuwia, galanterji oraz innych towarów

Wacława Nowickiego ulica Wielka 60

z dnia 8-go grudnia ogłoszona została

Wielka przedsięwzięta WYPRZEDAŻ

Wszystkich towarów z ustępstwem od 10 do 30%

Gwoździe okrągłe rury do piecyków rury gazowe blachę żelazną

Towarzystwo Handl.-Przemysł. „Żelazo-Blacha” Sp. z ogr. odp. Warszawa, Jerozolimska 31. Telefon 87-93.

Witold Góra

Czy rzeczywiście jesteśmy bankrutami? Wolne słowo w sprawie uzdrowienia naszych stosunków finansowych.

W. Góra. Bilanse. Studja z dziedziny ekonomiki prywatnej. W. Góra Podrecznik księgowości T. 1. Księgowość pojedyncza.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIĘTORZECKI. Wilno, ul. Mickiewicza, (5-to Jerska) Nr. 42, m. 8.

Ekonomiczne żelazo-ceglowe PIECE z płytą i duchówką emaljowane pod kafle.

Kupimy każdą ilość owsa. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do „Zrzeszenia Pracy” w Wilnie, Mostowa 9, adres telegr. „Zrzeszenie” Wilno.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy biedną nauczycielkę panią M., która dla braku środków nie może przeprowadzić zaleconej przez lekarzy kuracji.

Dr. J Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczołociowe. 9-1 i 4-8 Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Akuszerka z Własnymi szawami udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Przybłąkał się pies, biały, czarne, mały, bez ogona, ślepy na jedno oko. Piramont 30-2.

Zgubiono dowód osobisty Mieczysława Michniewicza wydany przez konsula amerykańskiego w Waszyngtonie za Nr. 8117 unieważnia się.

Skradcz. portfel z dokumentami na imię Kazimierza Drożdżewskiego wyd. przez Kadr. 4 p. sap. w Toruniu. Unieważ. się.

Do sprzedania młyn wodny z turbiną, zniszczony przez wojnę, z 10 dziesięcinami ziemi w odległości 30 wiorst od Wilna i o 1 1/2 wiorsty od kolei.

Dokumenty skradzione w dn. 6-XII r. b. wydane na imię Jana Jankowicza zam. w pow. Święciańskim unieważnia się.

Eleganckie Sanie parokonne duże do sprzedania. Wiad. Mickiewicza 26, oś 8-iej do 3-iej.

ZĘBY sztuczne stare, nawet potamane kupuje. Najwyższe ceny LEON POBZTER Tatarska 20-17.

Dr Leon Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

ZĘBY sztuczne, korony, mostki. Przeróbka złe wstawion. zębów techn. dentyst. L. Minkier Wileńska 21-1. Operacje wykon. w ciągu 4 g.

Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 33-2, przyjmuje 9-11 i 3-6. UDZIAŁA PORAD. Zaraz potrzebny współnik z kapitałem 1 milion marek. Królewska 2-6 od g. 9-12-ej.

Dr. med. Edward Suszyński wznowił przyjęcia spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Od godz. 10-12 i 4-7. Ul. Mickiewicza 30

Dr. med. Kapłan Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktynskiego zaułka) 9-12 i 4-7. Telefon 640. 2-2

DRUKARNIA „MOTUS” Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.